Wydanie poranne.
Nr. 319. Piątek 23 października 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2 1/3 szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Zwycięskie posuwanie się Austryaków w Galicyi.
Zajęcie Czerniowiec.

Zajęcie Czerniowiec.

Wiedeń, 23 października.

Urzędownie ogłaszają pod datą 22 b. m. w południe:

W bitwie po obu stronach Strwiąża udało się nam także w obrębie na południe tej rzeki **atak posunąć naprzód.**

Na panującem wzgórzu trygonometrycznem 668 na południowy wschód od Starego Sambora zajęte zostały dwie poza sobą leżące **pozycye obronne** nieprzyjaciela. Na północny zachód od wspomnianej miejscowości nasza linia bojowa zbliżyła się do gościńca **do Starej Soli.**

Podług dotychczasowych doniesień w ostatnich walkach zabraliśmy **3400 Rosyan do niewoli,** między tymi 25 oficerów i zdobyliśmy 15 karabinów maszynowych.

Do Czerniowiec wkroczyły przednie oddziały naszego wojska.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Höfer* generał-major.

Krwawe walki niemiecko-francusko-angielskie.

Amsterdam, 23 października.

„Telegraaf" donosi z Sluys pod datą 21 bm. W ostatnim tygodniu 40.000 Niemców obsadziło miasto Reusseleare w zachodniej Flandryi, jednakże zostali oni następnie wysłani do Nieuport i Dixmuiden. Pozostawili oni w mieście tylko 100 ludzi załogi. Nad ranem przybyło z Ypern 20 dragonów francuskich, a wieczorem **kilka tysięcy Francuzów**, którzy obsadzili ponownie miasto i ustawili wokoło armaty a w ulicach urządzili barykady i ustawili karabiny maszynowe. Przyszło do **nadzwyczajnie krwawej walki**, po której Niemcy, otrzymawszy posiłki, znów obsadzili Rousseleare. Francuzi musieli się cofnąć, ale uczynili to w dobrym porządku i z wszystkimi armatami cofnęli się do Ostnieukerque w oddaleniu 5 kilometrów od miasta. Niemcy obsadzili Rousseleare i **spalili jedną ulicę**, aby mieć wolne pole do strzałów artyleryi. We wtorek rano walka na nowo się rozpoczęła. Anglicy przybyli Francuzom z pomocą. **Walczono gwałtownie** przez cały dzień.

Z Antwerpii.

Londyn, 23 października.

Dziennik „Metropole", który dawniej wychodził w Antwerpii, od dzisiaj wychodzi jako dodatek w języku francuskim do **londyńskiego** „Standardu". „Independence Belge", która wychodzi obecnie w Londynie, zamieszcza list premiera Asquitha, który wyraża pismu życzenia, aby wkrótce mogło rozpocząć ponownie wychodzić w Brukseli i Ostendzie.

Londyn, 23 października.

Wracający z Antwerpii marynarze opowiadają, że Churchill odprowadził ich do Antwerpii i był aż do ostatniej chwili **razem z nimi w rowach strzeleckich.** Churchill rekognoskował także z aeroplanu pozycye niemieckie.

Akcya krążownika „Emden".

Londyn, 23 października.

Ajencya „Lloydu" w Colombo nadesłała do admiralicyi telegram donoszący, że **pięć parowców angielskich**, a mianowicie Chielka, Troylus, Ben More, Grand i Clan oraz mały parowiec Ponrabel zostało **zatopionych** przez krążownik niemiecki „Emden", zaś parowiec Oxford **zabrany.**

Anglia i Japonia.

Londyn, 23 października.

Churchill wystosował telegram do japońskiego ministra marynarki, wyrażający szacunek dla energii, jaką flota japońska objawia, popierając sprawę sprzymierzonych. Minister japoński w odpowiedzi dał wyraz zadowolenia z powodu **zupełnej jedności** panującej między obu sprzymierzonemi flotami, z której wynika, że mają one **jeden i tensam cel**, który wkrótce osiągną.

W Serbii.

Saloniki, 23 października.

Z powodu **wielkich strat**, poniesionych przez armię serbską, zamierzony jest **nowy pobór wojskowy do 50 roku życia.** Rozgoryczenie przeciw armii serbskiej wzrasta wśród Bułgarów i Muzułmanów w Nowej Serbii. Przychodzi często do **krwawych star**ć, w których obie strony ponoszą ciężkie straty.

Protest Ameryki.

Londyn, 23 października.

„Times" donosi z Waszyngtonu: Prasa zapowiada **protest** z powodu zabrania okrętu „Brindila", będącego własnością „Standard Oil Company", przez krążownik angielski.

Turcya przeciw Anglii.

Londyn, 23 października.

Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Na przedstawienia ze strony angielskiej z powodu ciągłej obecności niemieckiej załogi na okrętach tureckich wojennych, odpowiedziała Porta ostatecznie, że jest to **sprawa wewnętrzna.**

Ranni żołnierze indyjscy.

Londyn, 23 października.

Dzienniki donoszą, że w ciągu bieżącego tygodnia oczekiwany jest w Anglii pierwszy transport rannych żołnierzy indyjskich.

W Marokku.

Berlin, 23 października.

Biuro Wolffa donosi: Potwierdza się, że 14 żyjących w Marokku Niemców zostało w Casablanca postawionych **przed sąd wojenny** pod zarzutem rzekomego spisku przeciw protektoratowi francuskiemu.

Dziwne zarządzenie.

Londyn, 23 października.

„Times" donosi z Bueuos Aires: Wielkie **zdziwienie** wywołała zapowiedź nadeszła z Rzymu, że włoskim parowcom nie wolno przyjmować **więcej niż 50 niemieckich i austryackich rezerwistów** bez narażenia się na interwencyę okrętów angielskich. Niemcom dotychczas radził konsul, aby nie próbowali wracać, zaś obecnie przyjmuje się ich w oznaczonej liczbie na okręty. Także okręty **holenderskie** mają podobne polecenie.

Kronika wojenna.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung" donosi: Ks. Maksymilian heski, drugi syn ks. Fryderyka Karola heskiego, dostał się **do niewoli angielskiej.** Ks. Maksymilian heski odniósł ranę w udo.

Amsterdam. „N. v. d. Dag" donosi pod datą wczorajszą, że dwa „Zeppeliny" były widziane nad Leodyum w kierunku **ku Antwerpii.**

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi, że okręt szpitalny „Ofelia“ został zatrzymany przez krążownik angielski „Jarmut“.

Budapeszt. Tisza wraz z ministrem rolnictwa Gillanym pojechał do Miszkolc, a stamtąd udał się celem zwiedzenia miejscowości, nawiedzonych przez wojska rosyjskie.

Budapeszt. Na posiedzeniu senatu emigracyjnego zawiadomił sekretarz stanu ministerstwa spraw wewnętrznych, że ministerstwo cofnęło koncesyę tow. linii „Cunarda“ dla transportu emigrantów.

Sofia. Ag. bułg. z oburzeniem odpiera kłamstwa „Birż. Wied.“, które twierdziły, jakoby bandy macedońskie otrzymały pieniądze i broń z Wiednia i Berlina.

Paryż. Ministrowie Briand i Sarraut wyjechali do departamentów wschodnich i zwiedzili kwaterę główną, poczem przybyli do Verdun i zwiedzili miejscowości zniszczone w ostatnich walkach przez Niemców.

* * *

Wezwanie do urzędników skarbowych w Galicyi.

Wiedeń. Prezydent galic. krajowej dyrekcyi skarbu zwraca uwagę urzędnikom i personalowi zarządu skarbowego, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach skarbowych w Galicyi, którzy z powodu wypadków wojennych opuścili stałe miejsce swego pobytu, aby we własnym najpilniejszym interesie swój dokładny obecny adres, o ile tego dotąd nie uczynili, nadesłali do departamentu raahunkowego gal. dyr. skarbu **w Białej.** Kilka dni po pierwszym, w którym wypłata poborów w drodze pocztowej kasy oszczędności lub zakładu pocztowego się odbywa, powinni oni **unikać zmiany miejsca pobytu,** bo zmiana adresu spowoduje zwłokę w wypłacie poborów.

Pakiety dla poczty polowej.

Wiedeń. Prywatny ruch pakunkowy poczty polowej jest dozwolony od 24 bm. do następujących urzędów poczty polowej: 11, 16, 11, 31, 33, 34, 38, 39, 40, 44, 45, 46, 49, 51, 55, 61, 66, 68, 69, 76, 78, 81, 84, 85, 88, 95, 96, 106, 111. 113, 119. 140, 151, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 211, 212, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310 i 311. Przyjmowane będą pakunki tylko z uniformami i przedmioty służące do wyekwipowania, bielizna, obuwie w opakowaniu nieprzemakalnem albo w skrzyniach do 10 klgr. Długość pakunku ma wynosić 80 cm. Posyłanie towarów spożywczych jest najsurowiej zakazane.

Cholera.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych ogłasza: Dnia 23 b. m. skonstantowano cholerę azyatycką: 3 wypadki w **Wiedniu,** 2 w Wolfberg w **Karyntyi,** w powiecie ołomunieckim: 1 w Czernowien, 1 w Neugasse, 2 w Hodolein. Wypadki w Wiedniu, Wolfberg i Hodolein zaszły u osób, które wróciły z północnego terenu wojny. Nadto skonstatowano 22 bm. w **Galicyi:** 1 w Białej, 1 w Jabłonce (Brzozów), 1 w Świadkowej Wielkiej (Jasło), 1 w **Podgórzu,** 2 w Gliniku Maryampolskim, 47 w Baligrodzie, 23 w Berezce (Lisko), po 7 w Dąbrówce ruskiej i Kroliku Polskim, 3 w Hulejowce, 17 w Krepozy, 10 w Rymanowie.

„Kochani żydzi“ na rosyjskiej szubienicy.

Pisaliśmy już o powieszeniu kilku żydów bez żadnego powodu w Radomiu. Obecnie możemy w ślad za „Berliner Tageblatt“ podać szczegóły tego mordu, pochodzące — według berlińskiego dziennika — ze źródeł zupełnie pewnych.

Było to przed kilku tygodniami. Niemcy zajęli byli miasto i następnie pomaszerowali sobie dalej. Tymczasem do miasta wrócili (tylko na pewien, jak wiadomo, czas) Rosyanie. Natychmiast przyaresztowali trzech żydów: pewnego żydowskiego uczonego Danzigera oraz dwu jego krewnych, kupców. Wszyscy trzej żonaci, ojcowie licznych rodzin (jeden ma 9 dzieci). Żydowski uczony Danziger jest synem słynnego badacza talmudu, a jego samego żydowska ludność nazywa „świętym“ ze względu na niezwykłą pobożność. Danziger żył, nie interesując się niczem oprócz swych książek; jego krewni również nigdy polityką się nie zajmowali i myśleli tylko o swych interesach kupieckich.

Bez sądu i wyroku zostali **wszyscy trzej powieszeni** tak, że nawet żony i krewni nic nie wiedzieli o tem. „Zbrodnią“ ich było to, że jeden z nich na skutek przymusowej rekwizycyi musiał oddać niemieckiemu oficerowi dwa konie! Za karę został powieszony wraz z krewnymi.

Gdy się dowiedziano, co się dzieje, pospieszył rosyjski pop do rosyjskiego komendanta, aby poświadczyć, że żydzi są niewinni. Było już zapóźno! A gdy nazajutrz jedna z wdów przybyła do rosyjskiego naczelnego komendanta, ten szyderczo oświadczył:

— Może pani być dumną z tego, że kazałem powiesić męża. Oddał życie za wszystkich mieszkańców, gdyż **moi kozacy chcieli właściwie wyrżnąć tu wszystkich żydów wogóle!**

Naturalnie wszystko to jest w gruncie rzeczy — drobnostką dla Rosyan w tych czasach... Ale drobnostką typową dla nich, dla zachowania się Rosyan wobec żydów. Podobno kazano unikać „głośnych“ (sic!) pogromów, aby zbytnio nie przerażać żydów paryskich i londyńskich. Kursuje natomiast zdanie Mikołaja Mikołajewicza:

— Życie mych żołnierzy jest ciężkie. Niech więc mają od czasu do czasu **przyjemność.** A jeśli przytem **się rozwali kilka czaszek żydowskich,** to niema to żadnego znaczenia, jakkolwiek może wrzeszczeć londyńska synagoga.

W myśl tej zasady rozwala się „kochanym żydom“ czaszki, znęca się nad kobietami, kradnie się majątek i z dymem puszcza się, czego nie można zabrać.

Sejm pruski.

Berlin, 23 października.

Obie Izby sejmu pruskiego zebrały się wczoraj na sesyę wojenną, aby załatwić przedłożenia rządowe o kredycie $1^1/_2$ **miliarda marek** i zmianę ustawy o wywłaszczeniu przy budowlach wodnych i lądowych. Najpierw zebrała się Izba posłów. Wielu posłów, stojących pod bronią, otrzymało urlop i przybyło na posiedzenie w mundurach.

Wiceprezes rady ministrów Delbrück: Gdy Izba w czerwcu przerwała swe prace, oddawaliśmy się nadziei, że w listopadzie będziemy się mogli znowu zebrać. Nadzieje nie spełniły się. Nienawiść i zazdrość naszych sąsiadów zawikłały nas **w walkę o nasz byt.** Wojska nasze walczą na wschodzie i zachodzie, cesarz pozostaje wśród swoich zwycięskich wojsk, kanclerz towarzyszy cesarzowi i dlatego mnie przypadło jego zastępstwo. Następnie minister wita zebranych posłów i stwierdza, że przedłożenie o kredycie $1^1/_2$ miliarda nie jest szczegółowo uzasadnionem. Rząd wie, że uchwalenie tego kredytu jest dowodem szczególnego zaufania, ale innej drogi nie było, gdyż pomoc udzieloną być ma w wielu kierunkach a nie wszystkie potrzeby z góry dadzą się przewidzieć. Nadto wielka część kredytu będzie zużytkowaną dla wyrównania tych braków w budżecie, które powstały z powodu wojny. Chodzi **o usunięcie bezrobocia i nędzy.** Przy robotach zajęci będą robotnicy swojscy, a o ileby to było możliwem, **także jeńcy.** Chodzi **o Prusy wschodnie.**

Wkroczył tam nieprzyjaciel i kraj ten najbardziej dotknięty został niedolą wojenną. Jak już cesarz w manifeście zaznaczył, samo się przez się rozumie, że jest aktem wdzięczności całej ojczyzny wobec ciężko dotkniętej ludności, aby szkoda została pokrytą i aby tej części kraju przyjść z pomocą, aby doprowadzić go do dawnego dobrobytu.

Jak wielki będzie koszt odbudowy Prus wschodnich i części zachodnich, które z powodu wojny ucierpiały, nie można oznaczyć, ale sądzimy, że na ten cel potrzeby kredytu do **400 milionów** marek. Minister prosi o przyjęcie tych przedłożeń i oświadcza:

Ta wojna stawia bezprzykładne zadanie narodowi i poszczególnej jednostce. Każdy wie, że **pierwej nie złożymy broni, dopóki nie zwyciężymy** i w ten sposób nie uzyskamy rękojmi trwałego pokoju (Burzliwe, ciągle się powtarzające oklaski). Ale i to wiemy, że **mamy siłę i środki, aby wytrzymać, aż zwycięstwo będzie naszem!** (Ponowne oklaski).

Poseł Hirsch oświadcza **imieniem socyalistów, że zgadzają się oni z zasadami przedłożenia,** żądają jednak, aby w obecnej chwili **wszystkie ustawy wyjątkowe ustały,** aby wszyscy obywatele bez różnicy narodowości byli traktowani na równi. W pierwszym rzędzie domagają się oni zniesienia obowiązującej obecnie ustawy wyborczej sejmu pruskiego i zaprowadzenia **powszechnego prawa głosowania.**

Przedłożenie przyjęto bez dyskusyi jednogłośnie we wszystkich czytaniach.

Przyjęto także zmiany co do wywłaszczeń przy budowlach.

Prezydent wyraża nadzieję, że wojna prowadzona z takiemi ofiarami doprowadzi do zwycięstwa i trwałego zabezpieczenia pokoju.

Na tem zamknięto sesyę do 9 lutego 1915.

Berlin, 23 października.

Wczoraj wieczorem odbyło się krótkie posiedzenie pruskiej Izby panów, na które przybyło wielu członków w mundurach. Po przemowie ministra Delbrücka przyjęto bez dyskusyi te przedłożenia, które uchwaliła Izba posłów.

TELEGRAMY

z 23 października.

Dr Engel ministrem skarbu.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza pisma odręczne cesarza, mianujące dotychczasowego kierownika ministerstwa skarbu, szefa sekcyi bar. Engla, ministrem skarbu.

Engel urodził się w roku 1855. W roku 1905 został szefem sekcyi i kierownikiem sekcyi budżetowej ministerstwa skarbu. Po zasłabnięciu ministra Zaleskiego został Engel 8 października 1913 kierownikiem ministerstwa skarbu, a po śmierci Zaleskiego kierownictwo to nadal otrzymał.

Powstanie w Portugalii.

Lizbona. Półurzędowo donoszą: Ostatniej nocy połączenia telegraficzne i kolejowe były **przerwane** z powodu sabotażu, jednakże wkrótce szkody znów naprawiono. Obecnie panuje w kraju znów porządek oprócz Braganza i Mafra, gdzie usiłowano wywołać **powstanie,** jednakże usiłowania te stłumiono. Wojsko ściga oddział powstańców z Mafra.

Zamach na konsula niemieckiego.

Konstantynopol. Donoszą z Tebris, że przed kilku dniami pewien **Rosyanin** usiłował zamordować konsula niemieckiego w Tebris. Zamach się nie udał. Konsul znajduje się obecnie pod opieką Stanów Zjednoczonych.

W Rumunii.

Bukareszt. Dymisya prezydenta ministrów Bratianu, wręczona królowi Ferdynandowi po śmierci króla Karola, **nie została przyjętą.**

Stosunki grecko-tureckie.

Ateny. Z powodu przybycia świeżego transportu 1500 zbiegów do Pireus, wszystkie dzienniki uważają sytuacyę za **nieznośną** i wzywają rząd do stanowczych zarządzeń.

KRONIKA.

Piątek 23 października.

Dalsza ewakuacya Krakowa. Ludność Krakowa, która dotąd nie mogła zaopatrzyć się w żywność na przeciąg 3 miesięcy z powodu braku środków na utrzymanie siebie i swych rodzin, może nadal korzystać z bezpłatnych biletów ewakuacyjnych. Odjeżdżać można codziennie pociągiem osobowym, odchodzącym z głównego dworca przy ul. Lubicz o godz. 7·35 wieczorem. Bilety ewakuacyjne wydaje codziennie w godzinach od 11 do 1 po południu miejskie biuro ubogich (ul. Poselska 8). Odjeżdżający otrzymają z miejskiego biura ubogich, o ile starczą fundusze, skromne zapomogi na drogę, a na dworcu kolejowym przy odjeździe także gorącą herbatę i prząkski.

Transport rannych. Wczoraj przejechał przez Kraków osobny pociąg, wiozący rannych żołnierzy z okolic Przemyśla i Rozwadowa. Brali oni udział w bitwach z Rosyanami, którzy za Przemyślem okopali się w betonowych szańcach. Część rannych, przeważnie strzelców tyrolskich, pozostała w szpitalach krakowskich, reszta pojechała do Czech.

Operacye Niemców w Królestwie.

Drugi okres wojny.

Gdy po opróżnieniu Lwowa (1 września) armie austryackie opróżniły zajęte poprzednio części Królestwa aż po Lublin, zajęto nową pozycyę na lewym brzegu Sanu. Po 3 tygodniowych zaciętych walkach komenda armi austryackiej widziała się zniewoloną dać zmęczonym wojskom dłuższy odpoczynek i dlatego ściągnęła je za **Dunajec**, gdzie dokonano nowego ugrupowania sił.

W tymsamym czasie gromadziła się silna armia **niemiecka** nad Nidą. Marsz Niemców odbywał się przeważnie koleją **do Krakowa**, skąd piechotą szli na wyznaczone stanowiska w Galicyi i Królestwie. Front austryacko-niemiecki był skierowany na północny wschód. Dnia 28 września zaczęli Niemcy i Austryacy swój pochód, co spowodowało **cofnięcie się Rosyan** wśród walk. W Królestwie Niemcy poszli przez Kielce na Radom ku Iwanogrodowi, stoczywszy po drodze (4 października) walkę pod Klimontowem-Opatowem-Ostrowcem.

Ten marsz Niemców był dla Rosyan niespodzianką. Dla powstrzymania go ściągnęli część sił z Galicyi i użyli załogi Iwanogrodu, ale siły te przyszły **zapóźno**. Odrzucono je ku Iwanogrodowi, a w następstwie Austryacy mogli pójść na **odsiecz Przemyśla.**

Nowa armia.

Przez blisko 4 tygodnie stała armia rosyjska bezczynnie w Galicyi. Jak się zdaje, „zwycięstwa" Rosyan tak ich wyczerpały, że byli niezdolni do dalszej ofenzywy. Tymczasem Komenda armii austryackiej i niemieckiej rozwinęły żywą działalność. Armia niemiecka, zebrana nad Nidą, skierowała się na Kielce-Iwanogród, zaś **druga armia niemiecka na Radom-Warszawę.** Z początkiem września zaczęła w tajemnicy armia ta zbierać się między Wrocławiem i Poznaniem, poczem nieskończona ilość pociągów przewoziła te wojska na Kalisz i Częstochowę do Królestwa. W pierwszych dniach b. m. armia ta stała już na 100 klm. od linii obronnej Warszawa-Iwanogrod, zająwszy Piotrków i Łódź.

Komenda rosyjska nie mogła się zrazu zoryentować co do planów niemieckich i dopiero potem połapała się, jakie **niebezpieczeństwo grozi Warszawie.** Gdy to poznano, wysłano ogromne siły na tę linię, a tymczasem Niemcy usadowili się na lewym brzegu Wisły, zbliżając się coraz bardziej ku Warszawie. Atak 8 korpus. rosyjskich został odparty, a teraz Niemcy pracują w dwóch kierunkach: jedna armia zabiera się do **osaczenia Iwanogrodu, druga do otoczenia Warszawy.**

Siły rosyjskie, ugrupowane między Nowo Georgiewskiem (Modlin) a Karpatami, wynosi **30 dywizyi.** W Królestwie zebrali wojska ściągnięte z Galicyi i Prus wschodnich, co spowodowało zamieszanie w dowozie żywności i amunicyi. Rosya ma jeszcze wielkie rezerwy; same kontyngenty rekrutów za 1914 i 1915, obecnie powołane, dadzą nowych 600.000 ludzi. Co jednak będzie z artyleryą? Dotąd **Rosya straciła 1000 armat**, a nowych nie tak prędko dostanie. Fabryka putiłowska sama nie zdąży ich dostarczyć, a zagranica (Krupp i Schneider) jest dla Rosyi zamkniętą.

Międzynarodówka socyalistyczna a wojna.

Amerykańscy socyaliści omawiali sprawy związane z wojną na zgromadzeniu (600 osób) w Nowym Jorku. Obok socyalistów rosyjskich, niemieckich i t. d., przemawiał imieniem socyalistycznej partyi amerykańskiej tow. Hillquit. Dowodził, że z obecnego wielkiego starcia światowego socyalizm wyjdzie silniejszym niż kiedykolwiek, jako jedyna potęga społeczna, która jest w stanie przezwyciężyć głębokie przeciwieństwa, które są wśród ludzkości. Tow. Algernon Lee, który właśnie wrócił z Europy, wywodził, że lud niemiecki wojny nie chciał i jest przekonany, że tylko się broni. Największą odpowiedzialność ponosi Anglia, która przed 7 laty zawarła przymierze z Rosyą i stąd silna opozycya przeciw wojnie, na czele której stoją wodzowie robotników, profesorowie, duchowni.

* * *

Charakterystyczne, że tow. **Vandervelde**, (ostatnio minister belgijski), który udał się do Ameryki w celu agitacyi przeciw „okrucieństwom" niemieckim, ogłasza list w amerykańskich dziennikach, w którym o stanowisku niemieckich socyalistów mówi z jak największą tolerancyjnością. Przyznaje, że socyaliści przed wojną spełnili dla jej uniemożliwienia (względnie zlokalizowania) swój obowiązek, swój cały obowiązek, nawet więcej niż swój obowiązek. Największą tragedyą jest obecnie to, że obie strony są przekonane, że się tylko bronią. Broniąc się przed kozakami, socyaliści niemieccy głosowali za kredytami. Naturalnie za to nie możemy im robić **żadnych wyrzutów.**

* * *

Naiwny socyalista angielski Wells, ciesząc się z sojuszu angielsko-rosyjskiego, zapewniał po dziennikach angielskich, że Rosya się zmieniła, stała się inną, liberalną, inaczej się obchodzi z żydami, Finlandczykami i t. d. Na te naiwne brednie Wells otrzymał ostrą odpowiedź z różnych stron od rosyjskich socyalistów. W „Labour Leader" grono rosyjskich socyalistów wskazuje, że właśnie z wybuchem wojny zastosowano względem Finlandczyków specyalnie surową politykę, zaś co do żydów, oficyalny „Rosyjski Inwalid" nazywa pogłoski o równouprawnieniu żydów „bezsensowną fantazyą". Inny znany rosyjski publicysta w tem samem angielskiem piśmie wykazuje, że jeśli niektóre koła, nawet bardziej postępowe, w Rosyi powitały wojnę, to trzeba zrozumieć psychologię uciskanego ludu, który stracił wszelką nadzieję, że normalnymi sposobami osiągnie swój cel, wolność polityczną. Jest to mistyczna wiara we wojnę zrozpaczonego niewolnika, lub też leżącego w gorączce jeńca, który wizye wolności widzi jako skutek katastrofy.

Jeszcze inny Rosyanin, oburzając się na wywody Wellsa, pisze (nb. w liście, odrzuconym przez „Times"), że Wells innego by był zdania o wojnie, gdyby wiedział, że straszne więzienia w Orle, Smoleńsku lub Szlisselburgu są pełne jak zawsze działaczy rosyjskich; że w chwili wybuchu wojny zduszono odrazu 2 petersburskie dzienniki robotnicze, których redaktorzy poszli do więzienia i t. d.

* * *

Wśród czynników, które wpłynęły na to, że Włochy zajęły stanowisko neutralne, dużą rolę zajęli **socyaliści włoscy.** W swej oficyalnej deklaracyi oświadczają, że Włochy potrzebują pokoju. Jako jedyne wielkie mocarstwo, stojące poza obrębem konfliktu, mają za zadanie pośrednieczenia i występują w obronie wielkich zasad — uwolnienia od zbrojeń i t. d. Włoscy socyaliści nie będą głosowali za kredytami na wojnę atakującą. Socyalistyczna partya Włoch mocno wierzy w przyszłość międzynarodówki, która jeszcze silniejsza niż dotychczas powstanie z gruzów obecnej wojny światowej.

Legioniści na polu walki.

Rozmawialiśmy z pewnym legionistą ze sławnego konnego oddziału Byliny. Wrócił właśnie z pola walki na krótki urlop z powodu nadszarpniętego zdrowia.

Opowiada między innemi o wielkich **spustoszeniach**, poczynionych przez wojnę w niektórych okolicach, np. Sandomierskiem. Przez Sandomierskie w ostatnich czasach bez przerwy przeciągały wciąż nowe wojska — na zmianę rosyjskie lub też niemieckie i austryackie. Rezultat ten, że oczywiście wszelki dowóz żywności zatamowany. Ludność pozbawiona wszelkich środków żywności. Niema nigdzie ani jednego konia. Mleczne krowy są zarżnięte na mięso. Przychodzi pewnego razu wojskowy pewien do szewca i poleca zrobienie pary butów, oczywiście za odpowiednie pieniądze. Na to szewc:

— Zrobię natychmiast ile pan chcesz butów, jeśli dostanę kawałek chleba. Od kilku dni nic z dziećmi nie jadłem.

Naturalnie legioniści płacili za wszystko, ale jednak dostać cokolwiek po wsiach, chociażby za pieniądze, niezmiernie trudno.

Wojsko rosyjskie zachowuje się wobec ludności nienajgorzej. Widocznie ma surowe polecenia w tym kierunku, by Polakom krzywd nie robić i udawać przyjaciół. Naturalnie od czasu do czasu rabują tu i owdzie lub palą. Np. umyślnie spalili dwór w Czarkowej koło Szczucina.

Rosyanie starają się puszczać jaknajwięcej bajek pomiędzy ludność na temat wojsk niemieckich i austryackich, a zwłaszcza „sokołów" (legionistów). Straszą ludność, że „sokoli" urządzają grabieże, zaś podczas walki stawiają kobiety przed pierwszym strzelającym szeregiem, aby służyły jako wał ochronny. Nie bacząc na to wszystko — powiada nasz legionista — oraz na inne podłe wybryki moskali, obchodzimy się z jeńcami nadzwyczajnie dobrze i dzielimy się nieraz ostatnim kęsem chleba.

Szpiegów Rosyanie mają wszędzie ogromnie dużo. Przeważnie są to poprzebierani po cywilnemu strażnicy lub pisarze gminni. Zdarza się jednak tu i owdzie spotkać się ze zdradą miejscowej ludności. Np. gdy pewnego razu przeprawialiśmy się przez rzekę, właściciel tartaku miejscowego wskazał nam umyślnie fałszywy bród. A trzeba wiedzieć, że przeprawa odbywała się podczas cofania się przed ogniem nieprzyjacielskiem. Z trudem wyciągnęliśmy koni na urwisty brzeg.

Ludność miejscowa, widząc nas po raz pierwszy (mówię przeważnie o Kieleckiem i Radomskiem), zazwyczaj spogląda z nieufnością. Nic dziwnego — ma przecież ojców i braci w rosyjskiem wojsku i widzi w nas tych, co idą zabijać tych ojców i braci. Były wypadki, że baby przychodziły prosić, abyśmy tamtych nie zabijali. Po pierwszych rozmowach jednak często nieufność pryska. Ileż to razy chłopi nawet nie chcieli brać za wikt od nas! Moskale, jak wspomniełem, planowo starają się oddziaływać na usposobienie ludności. Opowiadają między innemi, że „sokoli" — to wojsko „szlacheckie", które chce „pańszczyznę" przywrócić. Gdzieniegdzie taka propaganda odnosi chwilowy skutek (w Końskich).

— W tych **Końskich** — przypomina nasz autor — oddział nasz przed kilku tygodniami miał poważniejsze potyczki. W pobliżu tamtejszej stacyi kolejowej zebrał się większy oddział rosyjski, przygotowując się do napadu na Kielce (gdzie wówczas jeszcze byliśmy). Nasza placówka była w Mniowie, w pobliżu. Ciągle były potyczki. W końcu zaatakowaliśmy Końskie i wyparliśmy z tamtąd Rosyan (dragonów). Urządziliśmy potem jeszcze drugi (nocny) napad, przyczem Bylina kazał zniszczyć miejscowy pomnik Aleksandra II. Ściągnęliśmy cara sznurami i rozbiliśmy w kawały. Zniszczyliśmy także tor kolejowy przy pomocy dynamitu.

Z rosyjską **kawaleryą** mieliśmy dziesiątki utarczek. Używaliśmy często tej taktyki, że zsiadamy z koni i strzelamy linią tyralierską. Każdy czwarty z nas zostaje w tyle pilnować koni. Kozacy nie wytrzymują tej taktyki i uciekają. Dragoni trzymają się lepiej. Najczęściej wychodzimy bez szwanku. W naszej jeździe straty są minimalne. Kozacy są natomiast nieraz odważni przy wywiadach i nieraz podkradają się bardzo blizko, zwłaszcza w nocy. Nieraz przebierają się w ubrania zwykłe, cywilne, aby łatwiej szpiegować.

Rosyanie mają należyty respekt przed naszą kawaleryą. Pamiętam, pod Koprzywnicą mieliśmy do czynienia ze znacznie przeważającemi siłami wroga (kozacy i dragoni). Z pewnych źródeł wiem, że oficerowie naradzali się ze sobą, czyby się nie dało nas otoczyć.

— „Okrużyć"! (otoczyć) — dowodził jeden. — Nie warto — przekonywał drugi — „Etich sierych czertiej wsio rawno nie pojmajesz" (tych szarych czortów nie da się złapać).

Wśród austryackich wojsk widzimy zawsze przyjaźń i szacunek. Generał Dankl zażądał nawet, by mu przydzielono oddziałek naszej jazdy. Właśnie wypadło mi być raz w takim oddziałku. Witano nas niezmiernie uprzejmie i serdecznie.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Wiadomości o zaginionych.

Za ogłoszenie w tym dziale należy przesłać 2 korony.

Raszkiewicz Michał poszukuje swoich rodziców ze Lwowa. Adres do niego: Nagyvarad, Ungarn, Reservespital Esendariskola F. 17, k. u. k. Inf. Reg. 30.

M. Kurz, dzierżawca dóbr Haławice pow. Sokal, poszukuje adresu żony Anny i ojca Józefa, zarządcy dóbr Bratkowice pow. Gródek Jagiell., którzy 6 września przebywali w Sądowej Wiszni i zamierzali jechać końmi na Węgry. Wien IX, Hotel Franz-Josef-Bahn. Landsturm bei Rekonwalescentenheim.

Władysław Płomiński, nauczyciel z Trościaniec, poszukuje swojej żony Ludmiły z Niskołyz, powiat Buczacz. Wiadomość: „Wasser Villa", Steyer Ober Oesterreich.

Bronisław Czernecki z Borysławia, obecnie Res. Korporal Feldbahn B. S. 1/6, Apatin, Ungarn, poszukuje swojej żony i dzieci.

Pod tym samym adresem **Moses Schreck** z Ropczyc prosi o podanie adresu swojej rodziny.

Jakób Kaszyński poszukuje swojej żony **Maryi** z Jasła. Wiadomość uprasza adresować: Kraków, Warsztat sygnałowy — Dworzec, albo do dyrekcyi kolejowej stanisławowskiej w Weisskirchen, która poda jego adres.

Grzegorz Niedzielski, obecnie Reserve-Spital Nr. 1 (Jarosław) w Rzeszowie poszukuje swojej żony **Antoniny** i całej rodziny, którzy wyjechali 18-go września z Jarosławia do Jasła i od tego czasu nie ma o nich żadnej wiadomości.

Jan Nowak poszukuje rodziny pp. Józefów Bałabanów ze Lwowa. Łaskawe wiadomości nadsyłać pod adresem: Władysław Nowak, Krościenko niżne Nr. 160, p. Krosno.

Róża Knopfowa ze Lwowa, obecnie zamieszkała Wien VIII, Kochgasse 8, Th. 8, uprasza o jakąkolwiek wiadomość o swoim synu **Hermanie Knopf,** prawniku ze Lwowa, który jeszcze 30-go sierpnia wyjechał z kompanią strzelecką do Krakowa, a dotychczas niema o nim żadnej wiadomości.

Władysław Kowal, obecnie przebywający jako ranny żołnierz: Graz, Vereinsreservespital, prosi o adres swojej żony Rozalii i 2 synów z Winnik koło Lwowa.

Aleksander Mandel z Przemyśla, obecnie w Györ (Raab), Węgry, k. k. Landsturmbezirkskomando Nr. 18, Friedrichskaserne prosi znajomych o zapodanie miejsca pobytu i adresu Teodora Ciska, Leona Kohna i Józefa Schlama, którzy około 20 września mieli wskutek ewakuacyi twierdzy Przemyśl opuścić. Proszę też o adres Rudolfa Burdy.

Pp. Maryę Zdrojewską i Martę Ruszczycównę prosimy o podanie swych adresów: udzielimy informacyi o wysłanych im pieniądzach.

Komitet Obywatelski w Zakopanem.

NADESŁANE.